***Nie taka ortografia straszna…***

Język jest najbardziej uniwersalnym i najsprawniejszym sposobem porozumiewania się między ludźmi. Zapisanie tekstu mówionego stwarza możliwość komunikowania się ludzi oddalonych od siebie w czasie i przestrzeni.

Żaden język naturalny nie opiera zapisu wyrazów na pisowni w pełni fonetycznej, czyli zgodnej z  wymową. Rozbieżności między mową a pismem w różnych językach wynikają z wielu uwarunkowań. W języku polskim, który przejął znaki alfabetu łacińskiego, ważną przyczyną rozbieżności jest brak w alfabecie łacińskim graficznych odpowiedników dla niektórych polskich głosek, co powoduje konieczność tworzenia dwu- i trójznaków oraz wprowadzania znaków diakrytycznych(tych wszystkich *sz, cz, dż*, *ą, ę*, których wymowa powoduje siódme poty u obcokrajowców, a w naszych rodakach wywołuje chęć recytowania wierszyka zaczynającego się od słów *W Szczebrzeszynie chrząszcz brzmi w trzcinie*). Mimo to owe różnice między mową a pismem nie są w polszczyźnie aż tak wielkie, jak choćby w języku angielskim, francuskim czy niemieckim; są one po prostu wynikiem zmian zachodzących w wymowie w ciągu wieków. Ortografia polska w pewnej tylko części opiera się na wymowie. Pisownia wielu wyrazów ma swe uzasadnienie bądź w morfologii, czyli budowie wyrazów, bądź w tradycji pisanej języka, z kolei zapis innych wyrazów jest wynikiem umowy.

Zasada fonetyczna polega na odpowiedniości między głoską a literą: każdej głosce odpowiada zawsze ten sam znak graficzny, czyli litera. W ten sposób zapisywana jest większość wyrazów w języku polskim, np. agrafka, alfabet, baton, cyklamen, dom, dysk, flet, geneza, jajko, kula, lot, metal, mowa, nabytek, noga, oko, rygor, sarna, sen, tama, tatar, woda, woźny, znak.

Natomiast pisownia zgodna z zasadą morfologiczną pozwala na zachowanie poczucia tożsamości cząstek słowotwórczych wyrazów, mimo że w wymowie – w wyniku upodobnień i uproszczeń – ulega ona zatarciu. Ta zasada reguluje pisownię takich wyrazów jak: bezpieczny, nadpobudliwy, rozstąpić, przedstawienie, wsypać, mimo iż odpowiednio słyszymy: [bespieczny, natpobudliwy, rosstompić, pszectawienie, fstompić].

Zasadą historyczną tłumaczy się największą zmorę polskich uczniów, czyli zasady poprawnego użycia *rz* i *ż*, *u* i *ó*, *ch* i *h*. Pisownia tych znaków opiera się przede wszystkim na historycznych procesach rozwoju języka. Dotyczy to na przykład pisowni takich wyrazów, jak: chór, chrzest, córka, dużo, góra, harcerz, higiena, historia, jarzmo, każdy, król, krzyż, który, mżawka, rzeczywistość, rzeka, skóra, wyżyna, żmija, żona, żyzny. Nasi przodkowie słyszeli różnicę w wymowie tych głosek, więc pewnie z dyktand mieli same szóstki.

Wiele piśmiennych wątpliwości wzbudza ostatnia z zasad polskiej ortografii – zasada konwencjonalna. Stosujemy ją do rozstrzygnięć ortograficznych nieznajdujących oparcia ani w wymowie, ani  w  budowie morfologicznej wyrazów, ani też w ich historycznym pochodzeniu. Na przykład reguluje ona przepisy odnoszące się do stosowania wielkiej litery na początku niektórych wyrazów, pisowni cząstki *nie* łącznie (z rzeczownikami, przymiotnikami, przysłówkami odprzymiotnikowymi) lub rozdzielnie (z czasownikami), zapisu wyrażeń przyimkowych (rozdzielnie: *bez reszty, do siego roku, na co dzień* lub łącznie: *naokoło, nawzajem, powoli, zamiast),* przyimków złożonych, skrótów i skrótowców.

Można metaforycznie powiedzieć, że zarówno język jak i zasady ortograficzne żyją i podlegają ciągłym zmianom. Różnice pomiędzy tym, co kiedyś uznawano za poprawne, a tym co dopuszczają dzisiejsze normy tłumaczą na bieżąco językoznawcy, z nieocenionymi nauczycielami Polaków – Janem Miodkiem i Jerzym Bralczykiem. Pisownię wyrazów budzących najwięcej kontrowersji regulują orzeczenia wydawane przez Radę Języka Polskiego działającą przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk, która co jakiś czas inicjuje wydanie nowego słownika ortograficznego uwzględniającego bieżące aktualizacje w tej dziedzinie. Warto w tym miejscu podać za *Wielkim słownikiem ortograficznym PWN* poprawną pisownię najnowszych zapożyczeń, obsługujących najszybciej rozwijające się dziedziny związane z nowymi technologiami i szerzej – z techniką.

Tak więc dziś wysyłamy mejle, esemesy, a jeśli jesteśmy szczęśliwymi posiadaczami smartfona – nawet ememesy; łączymy się za pomocą interfejsów (choć postulowano, by robić to przy użyciu międzymordzia☺), często wykorzystując do tego celu tablet lub laptop, a muzyki słuchamy, wykorzystując empetrójkę. Słowem – wszystko jest zdigitalizowane. Jeśli próbujemy swych sił w biznesie, to podstawą sukcesu jest dobry dil. Natomiast gabinety kosmetyczne obok manikiuru i pedikiuru oferują usługi makijażystek i stylistyk, oczywiście w pełni profesjonalnych.

W tym miejscu wyrażamy nadzieję, że porady członków Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego nie spotkają się z falą hejtów, a wprost przeciwnie – liczymy, że czytelnicy *Wiadomości Skockich* będą lajkować naszą rubrykę!

Justyna Wojewoda

Tekst przygotowano na podstawie wiadomości zawartych w internetowej poradni językowej sjp.pwn.pl oraz *Wielkiego Słownika Ortograficznego PWN* wydanego w roku 2013.